

Rzeczpospolita. – 05.07.2022

Jędrzej Bielecki

## Emmanuel Macron skazany na rząd mniejszościowy

Republikanie, socjaliści, Zieloni: nikt nie chciał zbudować koalicji z ugrupowaniem prezydenta Ensemble.

### *Емманюеля Макрона засудили до створення уряду меншості*

*В урочистому телевізійному зверненні президент Франції Емманюель Макрон закликав своїх суперників до «конструктивного підходу». Його партія вийшла з парламентських виборів дуже ослабленою. Маючи 245 депутатів, Е. Макрон був далекий від незалежної більшості в Національних зборах із 577 членів. Планам глави держави, теоретично, сприяв розпад лівої коаліції NUPES, створеної радикалом Жаном-Люком Меланшонем, яка зі 131 депутатом могла стати основною опозиційною силою країни. Соціалісти та Зелени вирішили, що їм нема що робити з політиком, який хоче вивести країну з НАТО та скасувати європейські договори. Однак цього виявилось недостатньо, щоб вони вирішили укласти альянс з президентською партією Ensemble. Е. Макрон, який зобов'язаний своєю політичною кар'єрою колишньому президенту (і лідеру Соціалістичної партії) Франсуа Олланду, відрізав себе від свого патрона, коли прийшов на посаду в 2017 році. Тепер він виставив за це рахунок.*

<https://www.rp.pl/polityka/art36652551-emmanuel-macron-skazany-na-rzad-mniejszosciowy>



Foto: LUDOVIC MARIN / AFP

Dwa tygodnie temu w uroczystym apelu telewizyjnym Emmanuel Macron zaapelował do swoich rywali o „konstruktywne podejście”. Jego ugrupowanie wyszło z wyborów parlamentarnych mocno osłabione. Z 245 deputowanymi, daleko mu było do samodzielnej większości w 577-osobowym Zgromadzeniu Narodowym.

Planom głowy państwa zdawało się sprzyjać rozbitcie już u progu nowej kadencji lewicowej koalicji NUPES zbudowanej przez radykała Jeana-Luca Melenchona, która ze 131 parlamentarzystami mogła być główną siłą opozycyjną kraju. Socjaliści i Zieloni uznali jednak, że mają niewiele wspólnego z politykiem, który chce wyprowadzić kraj z NATO i przekreślić traktaty europejskie.

## **Do współpracy z Macronem nie okazali się też skłonni gaullistowscy Republikanie**

To jednak nie wystarczyło, aby zdecydowali się oni na sojusz z Ensemble. Macron, który zawdzięcza karierę polityczną byłemu prezydentowi (i liderowi Partii Socjalistycznej) François Hollande'owi, odciął się wraz z objęciem urzędu prezydenckiego w 2017 r. od swojego patrona. Ten wystawił ma za to teraz rachunek.

Zieloni nie chcieli z kolei być kojarzeni z politykiem, dla którego poparcie systematycznie maleje (w pierwszej turze wyborów parlamentarnych Ensemble otrzymało 25 proc. głosów). Czerpiąc natchnienie z sąsiednich Niemiec, mają oni nadzieję, że i ich czeka kiedyś samodzielna wielka kariera polityczna.

Ale do współpracy z Macronem nie okazali się też skłonni gaullistowscy Republikanie. Partia, z której wywodziło się czterech prezydentów Piątej Republiki, teraz musi się zadowolić ledwie 64 deputowanymi i woli odbudować w pojedynkę swoją pozycję, niż ryzykować zdominowanie przez prezydenckie ugrupowanie.

245 deputowanych

### **ma ugrupowanie Macrona w Zgromadzeniu Narodowym**

Powodem porażki jest też tradycja polityczna kraju, w którym od powołania nowego systemu politycznego przez generała de Gaulle'a rządy sprawowały poszczególne ugrupowania, a kompromisy potrzebne do budowy koalicji były nieznanne.

W poniedziałek Macron oświadczył więc, że „wypada przyjąć do wiadomości brak woli partii politycznych budowy szerokiej koalicji”. Jego rząd, na czele którego ponownie staje Elisabeth Borne, niewiele się różni od ekipy desygnowanej po reelekcji samego prezydenta w kwietniu. Na 41 ministrów i sekretarzy stanu odeszło jedynie pięć osób, w tym trzy z powodu porażki w staraniach o zdobycie mandatu posła. Pozostają jednak takie filary tej ekipy, jak minister gospodarki i finansów Bruno Le Maire czy minister spraw wewnętrznych Gerald Darmanin. Macron zdecydował się na odsunięcie dotychczasowej rzeczniczki rządu Olivii Gregoire (została ministrem ds. małych przedsiębiorstw), która miała zbyt niewyparzony język. Po raz pierwszy w historii kraju do rządu weszła też przedstawicielka Nowej Kaledonii (Sonia Backes).

W trakcie pierwszego posiedzenia nowej ekipy Macron nie ukrywał, że przed krajem stoją niezwykle wyzwania: wojna w Ukrainie czy nadciągający kryzys gospodarczy. W tym trudnym czasie prezydent będzie musiał szukać punktowych koalicjantów dla poszczególnych ustaw. Republikanie być może pomogą mu przesunąć wiek emerytalny, umiarkowana lewica być może pomoże przeforsować przepisy ograniczające zanieczyszczenie środowiska. Na tym żmudnym poszukiwaniu partnerów może jednak stracić Unia Europejska: Francuz chciał doprowadzić do jej głębokiej przebudowy, ale teraz będzie miał trudności z reformą własnego kraju.